

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 14

Warszawa, czwartek 16 lutego 1950 r.

Rok VI

Rekord zgłoszeń w mistrzostwach I. a.

PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów

W SEJMIE Ustawodawczym rozpoczęło się w czwartek 16 bm. o godz. 10 rano Pierwsze Plenarne Posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Po przemówieniu Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, przewodniczący GK KF Lucjan Motyka wygłosił referat, po którym nastąpiła dyskusja.

Oto dalszy porządek dzienny: Przyjęcie planów na rok 1950, wniosek ZMP w sprawie odznaki sprawności fizycznej, wniosek CRZZ w sprawie nadawania tytułów i odznaczeń zasłużonym działaczom sportowym, wniosek ZSCh w sprawie amnestii w sporcie, uchwalenie wytycznych dla prac Prezydium GK KF na pierwszy i drugi kwartał 1950 r., rezolucja.

niem reorganizacji struktury sportu polskiego.

Z rokiem 1950 Polska weszła w okres realizacji 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu. Kultura fizyczna stanowi po raz pierwszy część składową tego planu, w którym zapewnione zostały poważne środki, umożliwiające duży rozwój wychowania fizycznego i sportu. Celowość zużytkowania tych środków może być osiągnięta tylko w ramach Komitetu Kultury Fizycznej.

Główny Komitet Kultury Fizycznej — to dowód, że obecnie w polskim ruchu sportowym nie ma żadnych rozbieżności między organizacją masowymi, a aparatem państwowym. Należy zdać sobie sprawę również z tego, że w przeciwnieństwie do działającej w latach 1946 — 48 Państwowej Rady WF i PW, która była ciałem nieokreślonym politycznie i

klasowo (zasiadał w niej zaledwie jeden przedstawiciel klasy robotniczej) — GK KF jest aparatem całkowicie określonym, który będzie łączyć w codziennej pracy opiekę państwa z realną działalnością działaczy społecznych, co przyczyni się w znacznym stopniu do poważnego zwiększenia udziału organizacji społecznych w kierownictwie ruchem sportowym.

Samo życie, pulsujące na każdym odcinku marszu Polski do socjalizmu, zrodziło konieczność powołania do życia GK KF. Jeszcze w poprzednim etapie pracy państwo musiało wywierać presję na szereg związków i organizacji sportowych, ażeby działały one w sposób pozostawiający wiele do życzenia, skoordynować i nagiąć do ogólnej linii państwowej. Obecnie — po reorganizacji, na nowym etapie

dalszy ciąg na str. 2

LUCJAN MOTYKA
przewodniczący GK KFALEKSANDER BURSKI
wiceprzewodniczący GK KFZDZISŁAW WRÓBLEWSKI
wiceprzewodniczący GK KF

Prezydium GK KF

NA WNIOSEK Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP ob. Bolesław Bierut mianował Przewodniczącym Głównego Komitetu KF

posła LUCJANA MOTYKĘ — dotychczasowego dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Na wniosek zainteresowanych ministerstw i organizacji, jako wiceprzewodniczącą Prezes Rady Ministrów powołał:

Aleksandra Burskiego — wiceprzew. CRZZ,
Zdzisława Wróblewskiego — sekr. Zarz. Gł. ZMP,
Władysława Jagusińskiego — wiceprzew. Zarz. Gł. ZSCh.

Jako sekretarzy:

Edmunda Kosmana — wicedyr. GUKF,

Henryka Szemberga — wicedyr. GUKF.

Ko członków Prezydium:

Henryka Jabłońskiego — wiceministra Oświaty,

Bogusława Kożusznika — wiceministra Zdrowia,

Gen. Jerzego Bordziłowskiego — głównego insp. Wojsk. Inż. MON,

Plk. Apolinarego Mineckiego.

Dźwignia masowości

NA PORZĄDKU dziennym Pierwszego Plenarnego Posiedzenia GK KF stoi sprawa Odznaki Sprawności Fizycznej — jedna z czołowych pozycji na froncie walki o uświadomienie i wychowanie fizyczne Polaków.

Historyczna uchwała BP KC PZPR zaleca „rozszerzenie i utrwalenie form masowego wychowania fizycznego przez rozpracowanie programu masowych imprez i akcji sportowych oraz opracowanie Państwowej Odznaki Sprawności Fizycznej, jako ważnego czynnika i sprawdzianu kultury fizycznej.”

I właśnie na pierwszym posiedzeniu przedstawiciele ZMP przedłożyli konkretny wniosek o wprowadzenie odznaki, która szybko stanie się dźwignią masowego sportu, jego najlepszym propagatorem.

W Związku Radzieckim, gdzie państwową odznakę wprowadzono już w r. 1931, i gdzie ma ona swoją wielką i chlubną historię, kilkakrotnie modyfikowano jej strukturę, tworząc szereg odmian, których naczelnym zadaniem było — jak najwięcej sportowców, jak najlepszych sportowców.

W 1939 r. Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu stwierdził:

„...z wprowadzeniem nowej odznaki GTO („Gotowy do pracy i obrony — przyp. red.) polepsza się system ćwiczebno-sportowej pracy, otwiera się szerokie możliwości połączenia zwykłych ćwiczeń gimnastycznych i sportowych z wszechstronnym przygotowaniem fizycznym do socjalistycznej pracy i obrony.

Sport radziecki otrzymuje trwałą podstawę dla jeszcze większego, masowego rozwoju i dalszego podniesienia sportowo-technicznych umiejętności.”

Doświadczenia Związku Radzieckiego w walce o masową kulturę fizyczną i zrozumienie wartości państwowej odznaki, są w naszej pracy cennym wskazaniem (RED.).

W TRZY miesiące po uchwale Biura Politycznego Sejm Ustawodawczy jednogłośnie uchwalił projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, powołując do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów. Uchwalenie tego projektu, będącego wynikiem pracy członków PZPR — jest ostatecznym zakończeniem reorganizacji struktury sportu polskiego.

St. Maruszarz zwichnął nogę! Nie będzie startował w T. Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 15. 2. (tel. wł.) — Staszek Maruszarz nie będzie startował w „Pucharze Tatr”. Wiadomość ta podana nam telefonicznie przez trenera Orlewicza, zmarł na pewno opinie sportową kraju. Ubytek jednego z najlepszych skoczków Polski, osłabi poważnie reprezentację naszą na Pucharze, tym bardziej, że Maruszarz jest jednym z niewielu skoczków, umiających w decydującym momencie utrzymać nerwy na wodzy i nie zawieść pokładanych w nim nadziei.

Maruszarz doznał podczas ostatniego konkursu skoków w Banskiej Bystrzy zwichnięcia stawu skokowego i le karze orzekli, że nie będzie w stanie skakać przez pewien czas. W każdym razie nie ma mowy o starcie w otwartym konkursie skoków, którym rozpocznie się w niedzielę „Puchar Tatr”.

— Staszek po oddaniu ostatniego

skoku — wypadł dobrze, dopiero na dole stracił równowagę i jadąc na jednej nartce, upadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę. Upadków było zresztą wskutek fatalnych warunków, bardzo dużo. Czołowy skoczek Polski Kozak, miał m. in. oba skoki z upadkiem.

Kontuzja Maruszarza, to jednak nie koniec zmartwień mgr. Orlewicza. W Pucharze nie będzie startował długodystansowiec Holeska, który nabawił się bronchitem, nie stanie także na starcie mistrzyni Polski w kombinacji alpejskiej Kowalska. Zawodniczka ta nie trenowała jeszcze ani razu w Tatrzańskim Łomnicy, na skutek kataru krtani.

— Reszta trzyma się jako tako — poinformował nas mgr. Orlewicz. — Są naprawdę jeszcze pewne, niegroźne zresztą, niedomagania kilku za-

wodników, które do niedzieli znikną bez śladu.

— A jak warunki śniegowe? — Z tym jest bardzo słabo. Jest trochę śniegu, który na razie wystarcza nam do treningu. Od niedzieli padało bardzo niewiele. Najwięcej skorzystała na opadzie skocznia w Strbskim Lesie, gdzie jest obecnie 25 cm śniegu.

— Jeżeli mówimy o skoczni — ciągnął dalej trener Orlewicz — to organizatorów spotkała niemiła niespodzianka. Mianowicie, wskutek wadliwego profilu, skocznia nie została za potwierdzenia przez FIS. Przez całą drogę trwały gorączkowe prace nad zmianą profilu i nie mogliśmy przeprowadzić normalnego treningu. Tempo prac jest jednak tak szybkie, że już jutro będziemy mogli skakać na skoczni dostosowanej do wymagań FIS.

W Tatrzańskim Łomnicy przebywają obecnie ekipy Bułgarii, Rumunii, Węgier, Polski i CSR. Bułgarzy przybyli na miejsce w środę. W najbliższym czasie oczekuje się przyjazdu drużyny fińskiej.

Zawodnicy polscy mają, poza treningiem, prawie cały czas wypełniony pogadankami, programem oświatowym i zajęciami świetlicowymi. Każda wolna chwila przeznaczona jest na odpoczynek. W piątek cała ekipa wybiera się na wycieczkę do Dębowych Jaskiń.

W środę w Tatrzańskim Łomnicy odbyły się mistrzostwa sztafetowe CSR, które były przedmiotem zainteresowania ze strony przyszłych przeciwników narciarzy czechosłowackich. Na trasie nie zabrakło także zawodników polskich. Najlepszy czas w sztafecie uzyskał zeszłoroczny mistrz „Pucharu Tatr” — Csardal, mając jednak poważnego konkurenta w Meilichu, którego pobił o zaledwie 12 sekund.

FINOWIE LECA NA PUCHAR TATR

18 narciarzy Finlandii, zrzeszonych w Związku Robotniczym TUL, wyjadą w dniu 16 bm. samolotem do Pragi, a stamtąd Finowie udadą się do Tatrzańskich Łomnic na Puchar Tatr.

Janusz Kalbarczyk telefonuje:

Niezwykła gładkość lodu spowodowała: Trzy potknięcia Głazewskiej upadek Sędzimirówny

— T U MOSKWA, Hotel National, przy telefonie Kalbarczyk.

— Moje wrażenia z mistrzostw? Przede wszystkim źle stało się, że przyjechalśmy tak późno. Nasze zawodniczki trenowały tu ledwie dwa razy i nie mogły przyzwyczoć się do gładkości lodu, po prostu obawiały się jej i dlatego osiągnęły gorsze wyniki, niż w Polsce.

— Poza tym nieszczęśliwie wylosowały, bo otwierały zawody, jadąc na 500 m w pierwszej parze i razem; Głazewska nie miała więc odpowiedniego dopingu. Sędzimir przewróciła się, a Głazewska trzykrotnie potknęła się na gładkim lodzie, do którego nie była przyzwyczajona.

— Lepiej było drugiego dnia, bo-

temperaturze 4 stopni ciepła i lód nie był już taki gładki, jak poprzedniego dnia. Głazewska pojechała na 5.000 m doskonałe, plasując się na 11 miejscu, a zwyciężając m. in. cztery zawodniczki radzieckie: rekordzistkę ZSRR na 3.000 m Cholszczewnikowa, Wołowowa, Ponomarewa, Kondakowa oraz Norweżkę Thordvaldsen, która była trzecia na 500 m, nadto jedną zawodniczkę fińską.

W drugim dniu mistrzostw przeżywałyśmy wielkie emocje, bowiem Żukowa, po trzech konkurencjach prowadziła przed Isakową różnicą 1 pkt. Żukowa była faworytką zawodów, zwłaszcza, że jest doskonałą sztafeterką. Startowała ona na 5.000 m przed przerwą, kiedy lód był miękki. Kiedy przejechała już pięć, nastąpiła 20 minutowa przerwa, po której lód stał się i nawierzchnia popra-

wiła się znacznie. Isakowa startowała właśnie po przerwie, a mając lepsze warunki.

dalszy ciąg NA STR. 3

Pływacy Bratysławy w Łodzi

ŁÓDŹ, 15. 2. (tel. wł.) Czechosłowacy zawiadomili Łódzki Okr. Zw. Pływacki, że zgadzają się na wystąpienie reprezentacji Bratysławy do Łodzi na spotkanie w dn. 20 bm. (poniedziałek).

W skład drużyny czechosłowackiej wejdą m. inn. dwaj zawodnicy o europejskim poziomie. Mianowicie Skowajsa i Koumadel, specjaliści w stylu klasycznym.

Tylko cztery wagi pojedą do Sztokholmu

W drugiej połowie marca (20—25) odbędą się w Sztokholmie I mistrzostwa świata w ciężkoatletyce, połączone z kongresem i kursem dla sędziów międzynarodowych. PZA otrzymał już zezwolenie od GUKF na wyjazd ekspedycji.

— Projektujemy wysłanie na kongres i kurs sędziowski trzech arbitrów — mówi nam prezes PZA, Wacław Ziółkowski.

— Jeżeli chodzi o obsesanie mistrzostw, przyjęliśmy zasadę, że pojedą tylko młodzi i utalentowani zawodnicy.

— Czy PZA wyśle reprezentantów we wszystkich wagach? — Nie. Chcemy wysłać tylko czterech zawodników, mianowicie: w mu-szej Sznajdra z Poznania, w kugolce Tobię z Śląska, w piórkowej Klorę z Poznania i w średniej Radonia z Krakowa.

Pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu K. F.

Wskazywanie na str. 1

Prace, po powołaniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej aparat państwowy będzie pomagał w rozwoju organizacji i związków. Będzie pomagał i kierował. Dlatego więc słuszne jest, aby wszystkie środki zostały skupione w jeden potężny nurt. Główny Komitet Kultury Fizycznej powołany przy Prezescie Rady Ministrów jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całości spraw kultury fizycznej. Wielotorowość na tym odcinku życia społecznego zostaje ostatecznie usunięta.

Do zakresu działania Głównego Komitetu należą sprawy szkolenia

Skład GKFF

PROCZ 10 członków Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, którzy tworzą prezydium GKFF — a których nazwiska zamieszczamy na str. 1 w skład GKFF wchodzi następujące osoby:

1. Stefan Rzeszot (ZMP),
2. Teodor Dołowy (CRZZ),
3. Czesław Gajewski (ZSCH),
4. Ludgard Szelewicz (MON),
5. Henryk Hubert (MON),
6. Zdzisław Szymczak (MBP),
7. Zajączkowski Zdzisław (Min. Zdrowia),
8. Aleksander Merkier (CUSZ),
9. Jan Zajdel (Komenda Główna SP),
10. Pelagia Lewińska (ZHP),
11. Włodzimierz Rzeczek (Państwowa Rada Turystyki),
12. Tomasz Lempart (Gwardia),
13. Szarbowski (AZS),
14. Maksymilian Szukała (Związkowiec),
15. Leszek Ryński (Spójnia),
16. Grajkowski (Górniki),
17. Reszczyński (Ogniwo),
18. Puchała (Unia),
19. Mieczysław Przybysz (Włókniarz),
20. Stanisław Stachacz (Kolejarz),
21. Grochowski (Stal),
22. Ludwik Opilowski (Budowlani),
23. Aleksander Gutowski — Dyr. Biura Kadr-GKFF,
24. Henryk Czarnik — Dyr. Biura WF i Sp. GKFF,
25. Tadeusz Kuchar — Radca do spraw inwest. GKFF,
26. Stanisław Górny — Dyrektor AWF,
27. Prof. dr Zygmunt Gilewicz — Dziekan AWF.

Trzech dalszych członków Komitetu zostanie dokooptowanych w najbliższej przyszłości.

Mistrzowie i wicemistrzowie Polski w ping-pongu 1933-1949

- 1933 LWÓW**
- 1) Ehrlich — Hasmones, Lwów.
 - 2) Kuhl — Hasmones, Lwów.
- 1934 KRAKÓW**
- 1) Schiff — Samson, Tarnów.
 - 2) Klein — Samson, Tarnów.
- 1935 POZNAŃ**
- 1) Schiff — Samson, Tarnów.
 - 2) Finkelsztajn — Hasmones, W-wa.
- 1936 WARSZAWA**
- 1) Schiff — Samson, Tarnów.
 - 2) Finkelsztajn — Hasmones, W-wa.
- 1937 TARNÓW**
- 1) Finkelsztajn — Hasmones, W-wa.
 - 2) Schiff — Samson, Tarnów.
- 1938 CZĘSTOCHOWA**
- 1) Schiff — Samson, Tarnów.
 - 2) Pukiet — Makabi, Chorzów.
- 1939 LWÓW**
- 1) Schiff — Samson, Tarnów.
 - 2) Piórowicz — Orkan, W-wa.
- 1940 KRAKÓW**
- 1) Gaj — Orzel, Warszawa.
 - 2) Mamczarczyk — Cracovia.
- 1941 KATOWICE**
- 1) Blonder — Cracovia.
 - 2) Piechaczek — Siemianowice.
- 1942 RADOM**
- 1) Kawczyk — Siemianowice.
 - 2) Widera — Kopalnia Polska.
- 1943 LUBLIN**
- 1) Gaj — Pocztowiec, W-wa.
 - 2) Otręba — Ruch, Chorzów.

PATYŃSKI MISTRZEM LUBLINA

W Lublinie odbył się indywidualny mistrzostwo tenisa stołowego, z udziałem 53 zawodników. Do rozgrywek finałowych wzięli: Niemcewicz, Paszczyk, Zielenka, Chodan oraz zeszłoroczny mistrz Lublina — Patyński.

W spotkaniach finałowych Patyński pokonał przeciwników, zdobywając tym samym pierwszą lokatę. Drugie miejsce zajął Niemcewicz (Kolejarz), na trzecie uplasował się Paszczyk (Związkowiec).

Wyścig dwu Gwardii trwa Na ringach Łodzi i Gdańska wają się losy mistrzostwa

W NAJBLIŻSZA niedzielę o mistrzostwo i Ligi bokserskiej spotkają się:
Związkowiec Łódź — Gwardia Warszawska w Łodzi.
Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk.
Związkowiec Bydgoszcz — Stal Chorzów w Bydgoszczy.

Dzień 19 lutego będzie bodaj decydujący w rozgrywkach ligowych. Obie Gwardie, pretendujące do tytułu i mające równą ilość punktów zaczynają finisz we wzajemnym wyścigu. Ani warszawskiej ani gdańskiej drużynie nie wolno przegrać. Obie rywalizacji spotykają niebezpiecznych przeciwników.

Gwardia warszawska jedzie do Łodzi i dobrze pamięta, że przecież na ringu WIMY potknęła się Gwardia gdańska. Warszawiacy zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa. Wiedzą również, że ubiegłej niedzieli w spotkaniu ze Stalą drużyna miała słabe punkty, które powinny teraz być usunięte. Przypuszczalnie więc, w drużynie stołecznej zająd duże zmiany, ale plany strategiczne trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Łódzianie prawdopodobnie zdobędą punkty w meście, kogucie, półśredniej. Może dojść do takiej sytuacji, że walka w ciężkiej będzie decydowała o zwycięstwie, a może o uzyskaniu remisu. Mecz niewątpliwie będzie bardzo zażarty.

O zestawieniu par trudno jest pisać, gdyż obie strony przypuszczalnie szykują niespodzianki. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła Gwardia 13:3.

Nie tylko w Łodzi będą się wazyły losy mistrzostwa. Punkt ciężkości znajdować się będzie również na Wybrzeżu, gdzie rozegrane zostaną derby lokalne Gwardia Gdańsk — Kolejarz (Gedania). W pierwszej kolejce zdecydowanie zwycięstwa odniosła Gwardia 11:5. Tym

razem gwardziści przystąpią do rewanżowego spotkania bez Flisakowskiego, który odpoczywa po nokaucie. Tak więc w kategoriach ciężkich Kolejarze powinni osiągnąć przewagę i kto wie czy właśnie walki końców nie zdecydowały o wyniku meczu.

Na marginesie tego spotkania ktoś złośliwie powiedział:

— Czy to prawda, że Goliński ma sfałtować w muszle...?

W Bydgoszczy walka będzie się toczyła pod znakiem ucieczki od spadku z Ligi. Do walki tej z większymi szansom przystępuje Stal, która w tej chwili posiada silną i wyrównaną drużynę. Jak się zdaje, ślacy powinni zwyciężyć z Bydgoszczą dwa punkty. W pierwszej kolejce mecz zakończył się remisem.

II LIGA

Ogniwo (Cracovia) — Stal Wrocław w Krakowie.

Zw. Warta — Kolejarz Poznań w Poznaniu.

Ogniwo Wrocław — ŁKS Włókniarz we Wrocławiu.

Wrocławską Stal nie będzie miała kłopotów w Krakowie i bez wątpienia powiększy jeszcze swój dorobek punktowy. W pierwszej turze wygrała Stal 11:5.

W Poznaniu spotkają się rywale miejscowi, Warta w pierwszym meczu zwyciężyła 10:6 i tym razem niewątpliwie osiągnie nowe zwycięstwo.

Ogniwo przyjmie we Wrocławiu łódzkiego Włókniarza. Drużyna wrocławska będzie osłabiona dwoma zawodnikami znokautowanymi w walce ze Stalą, co jeszcze więcej osłabi ten zespół, skazany na spadek. Pierwszy mecz wygrali łódzianie 14:2.

O WEJŚCIU DO II LIGI WALCZA:
Gwardia Warszawska — Lublinianka w Warszawie.

Kolejarz Olsztyn — Gwardia Rzeszów.
Bawelna Łódź — Włókniarz (Kalisz).
Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice.

Legia w pierwszej turze przegrała 6:10. Bokserzy warszawscy ubiegłej niedzieli, nie błysnęli formą w Rzeszowie i trudno przypuszczać, aby rewanż im się powiódł. Ciekawy może być pojedynek w ciężkiej pomiędzy Stecem a Gościńskim.

Kolejarz Olsztyn ubiegłej niedzieli nie stawiał się w Lublinie, przegrywając walkowerem 0:16. Drużyna olsztyńska jednak nie wycofała się z mistrzostw i przyjmując u siebie Gwardię rzeszowską. Pierwsze spotkanie wygrali rzeszowianie 13:3.

Łódzka Bawelna przyjmuje Włókniarza z Kalisza. W pierwszej kolejce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. W tej chwili wydaje się, że większe szanse mają kaliszanie.

Gwardia krakowska stojąc na straconej pozycji, spotyka Budowlanych z Mysłowic, z którymi przegrała w pierwszej kolejce 2:14. Łatwo się domyślić, że i tym razem krakowianie zjadą z ringu pokonani.

Podział foteli sędziowskich

NA MECZE I. i II. Ligi bokserskiej oraz na spotkania o wejście do II Ligi zostali wyznaczeni następujące komisje sędziowskie:

Związkowiec Łódź — Gwardia (W-wa), o godz. 11 w Łodzi. W ringu mgr Kowalski (Pozn.), na punkty Dziura (Śl.), Suszczyński (Pozn.), Markowski (Śl.).
Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk o godz. 12 w Gdańsku, w ringu Gronowski (W-wa), punkty Karski (W-wa), Krasuski (W-wa), E. Sieroczek (L.).
Związkowiec Bydgoszcz — Batory Stal Chorzów, o godz. 19 w Katowicach, w ringu Nowakowski (W-wa), punkty Urbanek (P.), Jęruszko (Gd.), Sikorski (L.).

II LIGA

Cracovia Ognio — Stal Wrocław, o godz. 12 w Krakowie. W ringu Twardowski (L.), punkty Mikulę (Wr.), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).
Związkowiec Warta — Kolejarz Poznań w Poznaniu o godz. 19. W ringu "Lisowski" (W-wa), punkty Łukaszewski (Śl.), Neuding (W-wa), Cwikliński (Śl.).
Ogniwo Wrocław — Włókniarz Łódź, o godz. 12 we Wrocławiu. W ringu Włó (Poznań), punkty Maciejewski (W-wa), Bielewicz (Pozn.), Borski (Śl.).

O WEJŚCIU DO II LIGI

Legia Warszawa — Lublinianka, w Warszawie o godz. 11. W ringu Kubiak (L.), pkt. Goliński (L.), Bogdanowicz (Kr.), Magiera (Poznań).
Kolejarz Olsztyn — Gwardia Rzeszów w Olsztynie, o godz. 17. W ringu Snowski (Gd.), punkty Blukis (Gd.), Pernek (W-wa), Borkowski (W-wa).
Bawelna Łódź — Włókniarz Kalisz w Łodzi (godz. nieustalona). W ringu Masłowski (Pozn.), punkty Chrostowski (Gd.), Karski (W-wa), Leżohupski (Szcz.).
Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice w Krakowie, o godz. 19. W ringu Kubiak (Lub.), punkty Mikulę (Wr.), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).

★
Pomorze — Sokół Hranice w Bydgoszczy. W ringu Nowakowski, punkty Bochański (Pom.), Urbanek (Pom.) oraz sędzia czeskosłowacki.

Sokół Hranice w Polsce

Ostatnie dni lutego (24 — 28) przeznaczone zostały na akcję popularizacyjną zblizenia kulturalnego z Czeskosłowacją pod nazwą „Dni Lutego”. Akcja ta ma na celu upamiętnienie daty przewrotu lutowego w CSR.

W ramach tej akcji przyjedzie do Polski pięciarska drużyna czeskosłowacka Sokół Hranice. Przyjazd ten zaakceptowany został już przez GUKF i PZB. Czeskosłowacy 19 bm. walczyć będą w Bydgoszczy, 23 w Szczecinie lub Koszalinie, a 26 w Warszawie.

Dyskwalifikacje bokserów gdańskich

GDANSK, 15.2 (tel. wł.) — GOZB dyskwalifikował na ostatnim posiedzeniu 5 zawodników, którzy mimo wyznaczenia, nie stawili się w niedzielę 12 bm. na zawody propagandowe w Kościerzynie. Czterotgodniową dyskwalifikację otrzymali: Miller i Klein (Unia Wejherowo) oraz Stefaniak, Kuźmiński i Bzymek ze Związku kowca Gdynia.

Zmiana w kalendarzu P.Z.B.

W związku z pobytem w Polsce drużyny czeskosłowackiej Sokół Hranice, PZB przełożył mecz o wejście do I Ligi Związkowiec Chelmża — Gwardia Koszalin — z dn. 19 lutego na dzień 5 marca oraz spotkanie Związkowiec Chelmża — Spójnia

Notatnik pięciarsza

Polski Związek Bokserski postanowił, że przed rozpoczęciem turnieju jubileuszowego, w sobotę 13 maja przeprowadzony zostanie wielki pokaz masowy ćwiczeń bokserskich. Walne Zebranie PZB odbędzie się 11 czerwca. W związku z tym Okręg musi zakończyć swoje zebrania najpóźniej do 30 kwietnia.

13 marca odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz pięciarski, w którym spotkają się zawodnicy ZS Gwardia Liga contra ZS Gwardia Klasa A.

Bokserzy Gwardii walczą w Szczecinie

Uzgodniono terminy meczów warszawskiej Gwardii w Szczecinie. Warszawianie walczyć będą dnia 4 marca z zespołem kombinowym zawodników Gwardii szczecińskiej i Gwardii (Koszalin), a 5 marca z zespołem klubów szczecińskich. Gwardia przyjedzie w najbliższym składzie, z Patorą, Komudą, Kołczyńskim i Szymurą na czele.

Wyścig Kół w Gdańsku

W celu umasowienia kultury fizycznej, Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Gdańsku wprowadza od dnia 15 lutego do 31 grudnia br. współzawodnictwo kół sportowych, wchodzących w skład planu ORZZ.

Regulamin współzawodnictwa obejmuje punktację za:

1. udział drużyn w turniejach sportowych, organizowanych przez ORKF,
2. ilość członków koła sportowego, biorącego udział w masowych akcjach sportowych,
3. ilość zdobytych OSFiz. przez członków koła,
4. zorganizowanie sekcji lekkoatletycznej,
5. ilość członków koła sportowego, którzy są przodownikami pracy,
6. budowę obiektów sportowych systemem gospodarczym,
7. ilość członków koła, biorących udział w masowych imprezach sportowych,
8. organizowanie pogadanek ideologicznych i referatów,
9. zorganizowanie przez koło sportowe, Ludowego Zespołu Sportowego,
10. zorganizowanie zawodów sportowych z LZS na wsi.

We współzawodnictwie ORKF zwycięży to koło sportowe, które zdobędzie największą ilość punktów.

NOWY OKRĘG ATLETYCZNY W GDANSKU

Z udziałem delegatów WUKF, zrzeszeń sportowych i klubów odbyło się zebranie organizacyjne Gdańskiego Okręgowego Związku Atletycznego. Prezesem okręgu został wybrany ob. Zdzisław Wiśniewski (Budowlani—Lechia).

Mistrzowie małej rakiетки walczyć będą we Wrocławiu o pierwszeństwo

Z WOLENNIKÓW celulozowej piłeczki spotkała młota niespodzianka: do stolicy Dolnego Śląska przybył członek zarządu PZTS — ob. Stanisławski z Radomia, który zakomunikował, że tegoroczne indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się we Wrocławiu. Propozycję władz centralnych przyjęli gospodarze z radością, gdyż ping-pong cieszy się dużym powodzeniem, a hala sportowa nie nastroża kłopotu. W blaskawym tempie zwolano konferencję, na której opracowany został program zawodów.

Rozgrywki odbędą się w obszernej hali „Energetyk”, w dniach 18 i 19 bm. W celu sprawnego przeprowadzenia gra będzie się toczyła na sześciu stołach, przy czym do dyspozycji zawodników będą także dwa stoły treningowe. Nad każdym stołem zainstalowane zostało światło elektryczne, a dla publiczności przygotowane 1.000 wygodnych miejsc siedzących.

Do Wrocławia zawodnicy przybędą w nadchodzący piątek i zamieszkać w zarezerwowanych pokojach hotelu Polonia, mieszczącym się w pobliżu Dworca Głównego. W dniu 18 bm. o godzinie 8 rano w hali „Energetyk” odbędzie się odprawa kierowników i zawodników, po czym nastąpi losowanie.

Organizatorzy przewidują, że w mistrzostwach weźmie udział stu kilkudziesięciu zawodników z 16 okręgów. Uczestnicy podzieleni zostaną na 16 grup. W każdej grupie znajdować się będzie rozstawiony zawodnik. Należy przypuszczać, iż zostaną rozstawieni: ślacy — Kawczyk, Widera, Otręba, Pierończyk; warszawianie — Gayer i Kugler I; krakowianie — Mamczarczyk i Dobosz; łódzianie — Krysik i Krygier, lublinianin — Pa-

łyński, wrocławianie — Arbach i Ciupryk oraz jeszcze trzech zawodników.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną systemem punktowym (każdy z każdym). System ten będzie obowiązywał we wszystkich fazach rozgrywek.

Z każdej grupy do dalszych gier zakwalifikuje się po dwu zawodników. W ten sposób z 32 tenisistów, którzy zwyciężą w eliminacjach utworzonych będzie 8 grup (po czterech zawodników w każdej grupie). Zwycięzcy tych grup zakwalifikują się z kolei do półfinałów. Gry półfinałowe odbędą się w dwóch grupach (po czterech zawodników w każdej grupie). Z każdej grupy do finałów zakwalifikuje się po dwóch zawodników. Czwórka ta oraz zeszłoroczny mistrz Polski — Gaj, tworzyć będą tak zwaną pulę finałową.

Tegoroczne mistrzostwa przeprowadzone zostaną z uwzględnieniem nowych przepisów PZTS. Czas gry pierwszego seta nie będzie przekraczał 20 minut. Gdyby w ciągu 20 minut set nie został zakończony, gra zostanie przerwana, a za zwycięzcę seta będzie uważany zawodnik mający przewagę punktową. Następne sety

nie mogą trwać dłużej niż 10 minut. W wypadku, gdyby po 10 minutach stan gry był równy, zarządzona zostanie 5 minutowa dogrywka w celu wyłonienia lepszego zawodnika w danym secie.

Piętę po wojnie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym rozgrywane będą piłeczkami węgierskimi, przywiezionymi przez nasze kierownictwo z Budapesztu.

Ping-pongowe mistrzostwa Polski wywołały we Wrocławiu duże zainteresowanie. Bardzo starannie przygotowują się do nich gospodarze. Czterech reprezentantów Dolnego Śląska zostało już wyłonionych: Arbach, Ciupryk, Popiel (Legnica) i Szyer (Wałbrzych). Następna czwórka ustalona będzie na podstawie eliminacji, które odbędą się w czwartek z udziałem Stachla, Wendy, Rosłana, Ajzenberga, Ormiana, Stadnika, Dudka i Kępy.

M. Dr.

Czekamy na pokazy wycieczkowiczów węgierskich

Rozpoczynające się w nadchodzącą sobotę we Wrocławiu mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, zapowiadają się bardzo interesująco. Otręba, Gaj, Kawczyk, Widera i Gayer z pewnością zechcą udowodnić, że wysła nie ich na mecz z Rumunią i mistrzostwa świata w Budapeszcie przyniosło im korzyść. Dlatego też walki tych zawodników z pozostałą stawką konkurentów, unacznią nam, czy ping-pongiści zmarnowali czas w Budapeszcie, czy też nauczyli się gry nowoczesnej, tj. nastawionej wyłącznie na atak. Zrozumiałe jest, że „przetawienie się” np. Otręby byłoby równoznaczne z jego klęską, zmiana systemu gry musi przejść łagodnie, drogą ewolucji, stąd też nie oczekujemy po nim, jak też i po innych zawodnikach rewelacji. Nie sądzimy bowiem, aby Gaj, Widera, Kawczyk czy Gayer, bez trudu rozprawili się z rywalami, przez których byli już zwyciężani nie jeden raz. Sądzicie jednak wolno, że po spotkaniach z zawodnikami, którzy przedstawiają cięte światło, zademonstrują grę stojącą na lepszym poziomie, aniżeli reprezentowali przed wyjazdem.

Jeżeli chodzi o porównanie szans „Węgrów” z pozostałymi zawodnikami, to przypuszczamy, że największy orzech do zgryzienia będą mieli

z następującymi zawodnikami: Patyńskim, Kuglerem I, Krygiem i Arbachem. Do tej wyrównanej stawki zawsze wtrącić mogą swoje „tłusty grosze” Mamczarczyk, Pierończyk, Krause czy Jagodziński lub Krysik. Jak więc z tego pobieżnie przegłędu widać, walki we Wrocławiu zapowiadają się bardzo ciekawie. Najmniejsze potknięcie, słaba odporność nerwowa, niedostateczna kondycja — zaważył może w ostatecznej rozgrywce.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, że system walk „każdy z każdym” jest już nieco przestarzały, obawiamy się, czy z turnieju we Wrocławiu nie zrobi się podobny „tasiemiec”, jak to miało miejsce w Warszawie.

Warszawa ustaliła skład na Wrocław

Warszawski OZTS ustalił już skład drużyny wyjeżdżającej na mistrzostwa Polski we Wrocławiu. Stolicę reprezentować będą: Gaj, mistrz Polski, Kugler I, Jagodziński, Pęczkowski, Gayer, Kugler II, Samborski, Karski i mistrz juniorów Warszawy, Dembowski.

Uczniowie w Obornikach mają sportowe ambicje

W lutym br. z inicjatywy Pow. Rady Zw. Zawodowców zostały zorganizowane mistrzostwa w tenisie stołowym, o drugie mistrzostwo miasta Obornik.

Do rozgrywek zgłosiło się 14 drużyn. Faworytem była drużyna Spółdzielców, ale młodziutki zespół Szkolnego Koła Sportowego rozgromił kolejno wszystkie drużyny i pobili Spółdzielców w stosunku 8:2, zdobywając tytuł Drużynowego Mistrza. Obornik w tenisie stołowym I. puchar. Drużyna SKS-u grała w składzie: Mistrzy Henryk, Mistrz Bogusław, Mistrz Przemysław, Łazarzewicz Bogdan, Stepa Bogusław, Schoener Jan (rozewra).

Szkolne Kolo Sportowe powstało w roku bieżącym, założone przez uczniów Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej. Dotąd SKS nie ma należytej opieki i odpowiednich warunków. Mimo to, chłopcy nie tracą nadziei i wraz ze swym opiekunem mgr W. F. Stepa, uparcie pracują nad stworzeniem jak najlepszych warunków.

MARYNARZE MISTRZAMI PIŁKI WODNEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W MOSKIEWIE zakończono trwające przez tydzień mistrzostwa ZSRR w piłce wodnej. Tytuł mistrza zdobyła drużyna marynarzy WMS, która na 7 rozegranych spotkań 6 wygrała i jedno zremisowała.

Już padł rekord w Przemyślu... Szukając Adamczyka odnajdujemy

12 ZIMOWE mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, rozpoczynające się w najbliższą sobotę w Przemyślu już teraz można nazwać rekordowymi. Padł rekord zgłoszeń. W mistrzostwach uczestniczyć będzie (we dług. ilości zgłoszeń) 382 zawodników, czego dotychczas w historii polskiej lekkoatletyki nie notowano.

CZY PADNĄ REKORDY?

Czy padną jeszcze inne rekordy? Zdaje się, że tak. Najważniejszym kandydatem do miana nowego rekordzisty Polski jest Weinberg, młody i utalentowany skoczek pomorski.

Na mistrzostwach okręgowych Weinberg wykazał się bardzo dobrą formą. Zwyciężył w skoku wzwyż, w dal i trójskoku z wynikami, które zaskoczyły fachowców. W Przemyślu Weinberg z pewnością nie powtórzy potrojnego sukcesu z mistrzostw okręgowych, ale w trójskoku sprawi może niespodziankę Hoffmannowi i Kuźmickiemu, bezkonkurencyjnymi dotychczas.

Trójskok, w którym o tytuł mistrza walczyć będzie prócz wspomnianego trójki jeszcze i Krzyżanowski, stanie się najprawdopodobniej najciekawszą konkurencją.

STAWCZYK O SOBIE

— Nie odegram chyba w Przemyślu zbyt wielkiej roli w walce o ty-

Cieślakówna na ślubnym kobiercu

SZCZECIN, 15.2. (tel. wł.). W ub. niedzielę w Szczecinie odbył się ślub popularnej pary sportowej, mistrzyni Polski Genowefy Cieślakówny i sekretarza ORKF i Sp. w Szczecinie Leona Minickiego. Świadkami młodej pary byli znani niegdyś sportowcy — Heliasz i Mialkas. Świat sportowy Szczecina przysłał młodej parze wiele serdecznych życzeń i kosze kwiatów.

tuł najszybszego w Polsce — powiedział Stawczyk. Będę zadowolony, jeśli wyjadę chociażby na trzecim miejscu...

Zdaje się, że Stawczyk, którego po tej wypowiedzi nie należy uważać za skromniejszego niż jest w rzeczywistości — ma rację, przewidując, że walka o tytuł mistrza w biegu na 50 m odbędzie się prawie bez jego udziału. Rekordzista Polski, ma tak słaby start, że na dystansie 50 m jest bez szans. Wygrać 50 m może Walendzik, może też być zwycięzcą nieznany szerzej opinii zawodnik. Zdecyduje o tym nie tylko szybkość naszych biegaczy, ale i starter, do którego zwracamy się z gorącą prośbą o jak największą uwagę po wykonaniu strzału. (W ubiegłym roku o tytuł mistrzowski w biegu na 80 m zdecydował właśnie starter, który nie zauważył, że jeden z finalistów wystartował jak to się mówi „wpadając w strzał”).

GDANSK ŁOWI TYTUŁY

Pozostałe tytuły mistrzów w biegach zdobędzie najprawdopodobniej Gdaniec. Faworytem 800 m jest Korban, którego najgroźniejszy rywal — Statkiewicz z powodu choroby nie będzie brał udziału w mistrzostwach. 3.000 m powinien wygrać Kleas, w sztafecie 4x50 m zatriumfuje chyba zespół Lechli — Budowlanych.

Również i w pozostałych konkurencjach można łatwo wytypować mistrzów. Dlatego też lepiej tego nie robić i czekać na niespodzianki ze strony młodzieży.

S. Stenarski

inne sławy ruszające na podbój Przemyśla

CZY przyjechał już Adamczyk?

— pytamy w AWF, lekkoatletów, którzy przed kilkoma dniami zjechali do Warszawy na trening, by pod okiem trenerów Gąsowskiego i Pabisia szykować się do nadchodzącego sezonu.

— Adamczyk spodziewany jest jutro — odpowiadają.

Wpadamy następnego dnia do pokoi gościnnych Akademii. Czy zastałmy Adamczyka? — ponawiamy pytanie.

— Edka jeszcze nie ma — Informują nas jego koledzy — wyda się nam, że do Warszawy przyjedzie on dopiero na mistrzostwach zimowych w Przemyślu.

NA PRZEMYŚLU

Rozmowy z Adamczykiem nie przeprowadziliśmy, za to pogawędziliśmy nieco z grupą biegaczy i miotaczy Krzyżanowskim. W czwartek wyjeżdżają oni na mistrzostwa do Przemyśla, by po zakończeniu zawodów wrócić do dalszej pracy w AWF. Z biegaczy zastaliśmy na Bielanach — Lipskiego, uzdolnionego średniodystansowca Bartelkiego z Warty poznańskiej, Puchowskiego (Kolejarz Gdański), który specjalizuje się w biegu 400 m oraz Lipca z wrocławskiego AZS.

Biegaczy trenuje Gąsowski, Krzyżanowski zaś współpracuje z trenerem Pabisem.

— Jestem w życiowej formie —

chwali się nam Krzyżanowski. W wewnętrznych zawodach przeprowadzonych w hali AWF na Bielanach osiągnął on w pchnięciu kulą 14,61 m. — Jest to mój rekord życiowy — opowiada miotacz. Poprzedni był o jeden centymetr gorszy. Myślę, że w hali Przemyśla wypchnę kulę na tę samą odległość.

U lekkoatletów zastaliśmy, prócz trenera Gąsowskiego, znanego działacza lekkoatletycznego — mgr Zakrzewskiego. Dzieli się on uwagami na temat zbliżających się zawo-

dów w Przemyślu. Obaj twierdzą

zgodnie, że najlepszych wyników spodziewać się można w skokach.

— Ciekawi mnie jak wypadnie młody skoczek Ohnsorge — mówi trener Gąsowski. Również interesujący powinien być pojedynek średniodystansowców. Na skutek kontuzji Statkiewicza, walka o pierwsze miejsce winna rozegrać się między trójką: — Korban, Widel, Barteki. Barteki nie jest bez szans, a ponieważ ostatnio uzyskał niezły wynik w Poznaniu, może w Przemyślu wyjść na czoło naszych średniodystansowców.

W konkurencjach kobiecych obaj nasi rozmówcy liczą na dobry rezultat Regulanki w pchnięciu kulą.

Przy okazji, gdy pytamy ich kogo typują na zwycięzcę skoku wzwyż kobiet, dowiadujemy się, iż rekord zimowy Polski w tej konkurencji należy do Wajsołówny — 151,5 cm, jest lepszy od rekordu Polski, uzyskanego na otwartym powietrzu o 1 cm (wynik 150,5 cm uzyskała Wiśniewska i Krajewska).

Tegoroczne zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce będą debiutem nowego startera.

Popularny starter Sienkiewicz, który pełnił tę funkcję dosłownie od kilkunastu lat na wszystkich poważniejszych zawodach, jest chory i wia-

dze PZLA zmuszone były szukać dlań zastępcy.

W hali przemyskiej starterem będzie wiceprezes SI. OZLA Kozar, który na specjalnym kursie dla star-

terów wykazał najlepszy refleks i opanowanie.

Do sobotniej i niedzielnej zimowej batalii lekkoatletów szykuje się około 400 zawodników z całego kraju. Użytko więc już dobry wynik, jeśli idzie o masowość. Jak będzie „z wyczynem” — dowiemy się za kilka dni.

Tom.

E. Trojanowski

Aktualny Przemyśl z myszka...

W SZYBKIE wspomnienia łączą się w jedną małą halę; ściana na finiszu pięćdziesiątka wyłożona skórzanymi materacami, tu i tam trzaska kołes w żelaznych pi-tykach...

To pamiętam. Ale daty zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Przemyślu trudno mi na poczekaniu wyodrębnić i, gdyby nie sławny incydent zaczadzenia kilkunastu zawodników, pierwsze mistrzostwa po myślnym z pierwszymi zawodami w tej halu lub drugim mistrzostwami.

Wyjazd na zawody zimowe do Przemyśla uważałem zawsze za największą przyjemność; lubię tam, „halę” — karliczkę. Imponowali mi pracownicy organizatorzy, śmieciarzy typowa, gar- nizonowa knajpa „Grand”, gdzie war- czano nagrody i wydawano bankiety.

Zdaje się, że w roku 1932 lekkoatleci zapoznali się po raz pierwszy z owym niezwykłym warunkiem. Prób- a nie musiała wypaść najgorzej bo w następnym już roku odbyły się i mistrzostwa, które o mało nie zakończyły się... pogrzebem kilkunastu lek- koatletów. Za wcześnie zakrecono piecyk wydziału czad. Na szczęście ktoś z zawodników przebudził się w nocy i zaalarmował cały dom. Widok był rozpaczliwy; jedna osoba w stanie ciężkiego zatrucia — był to wielo- boista i piotkarz Wieczorek, reszta — dobrze oszołomiona. Trzeba było dużo entuzjastycznego sportowego, by wszyscy obrócili w żart i poprzestali na nadaniu Wieczorkowi dożywotnie- go tytułu „Ojca Zaczadzonego”. Ale cóż, miało się wtedy te dwadzieścia lat i niestety dużo wody sodowo-spor- towej w głowie, tak, że brak publi- czności denerwował od strony snob- istycznej (nikt mnie nie podziwiał), a niedbalstwo organizacyjne nie raziło tak bardzo, gdy piecyk wydziału czad w cudzym pokoju...

ZAWODY emocjonowały niezwy- kle. Pamiętam zażartą walkę sprinterów o zwycięstwo i... zetknię- cie ze ścianą, oddaloną od taśmy o 10 metrów. Każdy zawodnik zdoby- wał tę zaporę własnym przemysłem. Szybko biegacz AZS-u Łopacki, zła- mał rękę na owych resorujących ma- teracach. W czasie zabiegu chirurgi- cznego mówiono, że złożył swe pięk- ne kości w ofierze za przyszłość lekkoatletyki zimowej. Za to lekki jak puch, choć żyłasty jak chudy kur- czak, Sikorski, rozplaszczł się bez żadnej szkody na finiszowej ścianie. On też triumfował w sprintach, bijąc mnie w finale o dłoń.

Na hali przemyskiej, podczas I mi- strzostw widzieliśmy, po raz ostatni bodaj, starego długodystansowca Sa- waryna, który gryząc jak zawsze słomkę, uświadczył swe 10-lecie zwycię- stwem na 3.000 metrów. Olimpijczyk Pławczyk, powygrzywał wszystkie sko- ki, Heliasz, rzucił kulę prawie 15 m, a w piotkach rozbił przeciwników Nowosielski.

Tyle pamiętam i przede wszystkim ową sympatię do tej hali, która wie- le lat opierała się zalcusom na jej „mistrzowski monopol”. Kiedy w niej biegał „Kusy” nie mogło sobie przy- pomnieć, a biegał naprawdę.

I pamiętam nawet taki incydent: Późny wieczór, leżymy na żelaznych łóżkach, „Kusy” głośno opowiada ka- wały, my ryczymy ze śmiechu. Wtem otwierają się drzwi i staje w nich Si- korski w trykotowym neglecie.

— To granda tak krzyczeć po no- cy — powiedział.

A „Kusy” uśmiecha się i mówi:

— Najpierw powiedz dobry wie- czer, a później rób uwagi.

I Sikorski tak się speszyl, że powie- dział „dobry wieczór” i znikł za drzwiami. Dopiero po kilku minutach znów wleciał do pokoju i krzyknął:

— Ty mnie nie będziesz uczył wy- chowania...

Ale gdzie to miało miejsce, w Po- znaniu czy Przemyślu? Nie pamię- tam. Może widok Przemyśla odwie- czy moje zimowe wspomnienia, a w każdym razie warto zobaczyć nowe rzeczy w starej hali.

Sport nad Brdą

Na ostatnim swym posiedzeniu sędzi- owie pomocy wypowiedzieli się za stow- rowaniem Jawnego sędziowania w me- czach bokserskich, które chcą już wpro- wadzić w najbliższych meczach.

Indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie rozegrane będą w dniach 10 do 12 marca w Bydgoszczy.

Indywidualne mistrzostwa Pomorza w te- nisie stołowym wyznaczone na niedzielę 12 bm. nie mogły być rozegrane z po- wodu niedostarczenia przez Polski Zwią- zek T. S. odpowiedniej ilości piłeczek.

Wrocławskie Stal rozegrała na terenie Bydgoszczy, drugie spotkanie towarzyskie ze swą imienniczką i zremisowała 4:4. W muszej Gorgol uległ Witłowi, w koguciej Smul pokonał Łobodę, w piórkowej Ko- nieczny wypunktował Świderskiego — w lekkiej Majewicz przegrał z Wietrzykow- skim, Krymski w półśredniej oddał punkt w. o., Barlog w średniej uległ Ło- bodzie I., w półciężkiej Rejnak rzucił na łopacki w 2 minucie Wieczorka, w cięż- kiej Krymski I. w 9 minucie pokonał Dambickiego. Arbitrem spotkania był Ku- biak z Łodzi, punktowali: Wojewódka, Wrocław i Jęzowski, Pomorza.

Liczba LZS na Pomorzu ostatnio znacz- nie wzrosła i zamyka się liczbą 229, kiedy na początku roku ubiegłego było ich 95. Wydajnie w tym kierunku pracuje

Rada Sportu Wiejskiego w Toruniu, bar- dzo słabo w Rypinie.

Kolejarz bydgoski rozegrał towarzyskie spotkanie w siatkówce i koszykówce z Kolejarzem Gniezno w konkurencji me- skiej i kobiecej, wygrywając wszystkie: siatką kobiet — Kolejarz Bydg. — Kole- jarz Gniezno 2:0 (15:12, 15:1); siatką me- ską — Kolejarz Bydg. — Kolejarz Gniezno 2:0 (15:7, 15:13); koszyk. mek. — Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gniezno 33:29 (12:20).

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrz- stwo Pomorza, w klasie B, Stal Chelmo rozgromiła Kolejarz z Brodnicy 16:0 (Stal na pierwszym miejscu). Woźniak w muszej zdobył punkty w. o., w spotkaniu towa- ryskim wygrał przez t. k. o. z Falariskim, w koguciej Felsman pokonał Wiedrycha, w piórkowej Witkowski wypunktował Niem- ca, w lekkiej Rejmanowski wygrał z Kul- kę, w półśredniej Rajewski pokonał Choj- nackiego, w średniej Motylewski zdobył punkty w. o., w półciężkiej Szymański wy- grał z Iwanickim, a w ciężkiej Rożnowski z Jurasz. W ringu walki prowadził Poteracki z Grudziądza, punktował Gó- rawski z Bydgoszczy.

W innych meczach Gwardia Bydgoszcz — Górnik Inowrocław 16:0 walkower. Kole- jarz Solec Kujawski — Gwardia Chojnice 8:8, Kolejarz Aleksandrów — Spółnia Wlo- cławek 13:1.

Zimowi mistrzowie Polski w lekkoatletyce

	1946 OLSZTYN	1947 OLSZTYN	1948 OLSZTYN	1949 POZNAN
KONKURENCJE				
60 m	Milaszewski W-wa 7,2	Lipski Siedlce 7,1	Kiszka Śl. 6,8	Adamski Pozn. 9,0
80 m		Widerski Kr. 2:10,9	Statkiewicz W-wa 2:05,0	Statkiewicz W-wa 2:05,5
1000 m	Staniszewski W-wa 2:59,5	Boniecki Gdańsk 9:37,5	Kieles Gdańsk 9:05,0	Biernat Kr. 9:40,2
3000 m	Staniszewski W-wa 10:11,5	Adamczyk Kr. 9,4	Adamczyk Kr. 8,6	Adamczyk Pozn. 9,0
4x 50 m		Gedania Gdańsk 27,1	Lechia Olsztyn 26,6	Warta Poznań 26,2
4x 50 m				
4x 50 m				
4x 50 m				
Kula	Spotem Olsztyn 42,8	Syrena W-wa 13,46	Łomowski Gdańsk 14,77	Ogniwo W-wa 6:36,0
W dal	Gierulito W-wa 13,90	Przywr Łódź 6,61	Adamczyk Kr. 7,15	Łomowski Gdańsk 15,18
Wzwyż	Milaszewski W-wa 6,25	Adamczyk Kr. 6,61	Adamczyk Pozn. 6,61	Adamczyk Pozn. 6,80
Tyczka	Gierulito W-wa 1,70	Zwołński W-wa 1,70	Dragiewicz Kr. 1,85	Zwołński W-wa 1,75
Trójskok	Groman Biał. 3,40	Groman Biał. 3,40	Morończyk Kr. 3,70	Morończyk W-wa 3,70
	Kuźmicki Łódź 12,80	Kuźmicki Łódź 12,60	Kuźmicki Łódź 13,46	Krzyżanowski Gdańsk 13,35
KONKURENCJE KOBIECE				
60 m	Kwaśniewska 9,1	Hejducka Śl. 8,1	Moderówna Łódź 8,8	Gburkówna Pom. 10,8
80 m		Mieszkowska W-wa 1:35,9	Cieślakówna Pom. 1:30,7	Cieślakówna Pozn. 1:30,0
500 m		Milen Kr. 8,5	Penners Gdańsk 8,3	
50 m pl.				
60 m pl.				
4x50 m				
W dal	Kwaśniewska 4,39	Grudziądzki KS 31,8	Gedania Gdańsk 30,6	Gościńskówna Pozn. 10,1
Wzwyż		Gburkówna Pom. 4,74	Moderówna Łódź 5,16	Spójnia Grudziądz 39,2
Kula	Jasińska Pozn. 11,11	Milen Kr. 1,38	Wiśniewska Gdańsk 1,45	Cieślakówna Pozn. 4,92
		Dobrzańska W-wa 9,44	Sinoradzka Pom. 10,81	Borewicz 1,40
				Regulanka 10,86

Jeszcze jedna liga rozpoczyna rozgrywki

Wydział Sportowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie ustalił ostateczny skład nowopowstałej ligi, do której zaliczono Włókniarz Lechia, Związkowiec i Stal (Poznań), Stella, Kolejarz i Chrobry (Gnie- zno), Stal (Głiwice) oraz Ogniwo Piast (Cieszyń).

Rozgrywki ligowe rozpoczną się w dniu 26 marca.

Rekordy Polski w hali

80 m Sikorski (1933)	5,7
800 m Gąsowski (1937)	2:00,5
3000 m Kuociński (1938)	9:01,8
50 pl. Nowosielski (1933)	6,9
1x3000 m Legia W-wa (1937)	6:14,3
kula Gierulito (1938)	15,74
w dal Adamczyk (1948)	7,15
wzwyż Pławczyk (1935)	1,94
tyczka Morończyk (1939)	3,91
trójskok M. Hoffman (1937)	13,96
4x50 m Lechia Gd. (1949)	26,1

KOBIECE	
80 m Walasiewiczówna (1934)	6,5
500 m Świderska (1934)	1:26,1
30 pl. Wiśniewska (1948)	8,2
4x50 m L. Z. S. (1948)	30,0
w dal Moderówna (1948)	5,16
wzwyż Wajsołówna (1936)	151,5
kula Cejzikowa (1938)	12,56

Podokręgi lekkoatletyczny w Częstochowie

W Częstochowie reaktywowano dziel- nicę Częstochowskiego Podokręgu Lek- koatletycznego.

W skład zarządu CzPLA wszedł szereg zasłużonych działaczy miejscowych, z mi- strzem Polski w trójskoku — Marianem Holmanem na czele.

	1933 PRZEMYŚL	1934 PRZEMYŚL	1935 PRZEMYŚL	1936 PRZEMYŚL	1937 PRZEMYŚL	1938 POZNAN	1939 PRZEMYŚL
KONKURENCJE							
50 m	Sikorski W-wa 5,7	Trojanowski II W-wa 5,9	Sikorski W-wa 5,7	Śliwak Łw. 6,1	Popek Pozn. 6,3	Danowski Łw. 9,2	Danowski Łw. 5,7
800 m	Sawaryn Łw. 9:31,2	Orłowski Śl. 9:19,3	Orłowski Śl. 9:26,4	Kucharski Łw. 8:48,7	Kucharski Łw. 9:42,0	Solden Kr. 9:22,4	Solden Kr. 9:19,5
3000 m	Nowosielski Kr. 6,9	Twardowski W-wa 7,9	Włoczewski Włino 7,3	Kmieć Łw. 7,4	Kmieć Łw. 7,4	Haspel Łw. 11,6	Schmidt Pozn. 7,2
50 m pl.	AZS Warszawa 6:46,4	AZS Warszawa 6:34,1	PKS Warszawa 6:37,6	Pogoń Łw. 40,4	Pogoń Łw. 40,4	Polonia W-wa 40,1	AZS Łwów 39,0
6x 50 m	Heliasz Pozn. 14,92	Cracovia 14,89	AZS Warszawa 14,27	Pogoń Łw. 6:32,2	Legia W-wa 6:14,3	Pogoń Kat. 6:47,2	Warszawianka 6:47,2
5x800 m				Praski Śl. 12,40	Turoń Pozn. 13,78	Gierulito W-wa 15,74	Gierulito W-wa 15,29
Kula	Pławczyk W-wa 18,8	Pławczyk W-wa 18,6	Hoffmann Pozn. 18,1	Pławczyk W-wa 18,5	Kalinowski Pom. 18,0	Gierulito W-wa 18,5	Rowiński 18,6
Wzwyż	Pławczyk W-wa 6,52	Sikorski W-wa 6,65	Siedlecki W-wa 303,5	Kalinowski Pom. 290,5	Rejowski Pozn. 289	Hoffmann M. Pozn. 675	Hoffmann Pozn. 687
W dal z rozbiegu	Pławczyk W-wa 37,1,5	Kluk W-wa 3,84	Szczubiński W-wa 679,5	Pławczyk W-wa 6,69,5	Hoffmann K. 6,92	Klemczak Pozn. 360	Mucha Śl. 3,40
Tyczka			Sznejder Śl. 371	Morończyk W-wa 3,40	Sznejder Śl. 387	Hoffmann K. Pozn. 13,66	
Trójskok							
KONKURENCJE KOBIECE							
50 m	Janowska 6,7	Freiwaldówna Kr. 7,0	Baliukówna Łw. 7,0	Baliukówna Łw. 7,0	Staruszkiewiczówna 8,4	Kalużowa Śl. 8,4	Kalużowa Śl. 7,1
500 m	Świderska Pozn. 1:33,4	Świderska Pozn. 1:26,1	Nowacka W-wa 1:35,9	Lubiczówna Pozn. 1:29,5	Nowacka W-wa 1:36,0	Lubiczówna Pozn. 1:30,5	Lubiczówna Śl. 1:32,5
50 m pl.	Białasówna Śl. 8,9	Freiwaldówna Kr. 8,3	Baliukówna Łw. 9,4	Freiwaldówna Kr. 8,3	Lubiczówna Pozn. 8,2	Felska Pom. 8,6	Pacówna 8,5
4x50 m	Jasińska Pozn. 11,11	AZS Warszawa 11,35	AZS Poznań 11,85	Cejzikowa W-wa 11,85	Sokol Grud. 31,5	Stadion Chorzów 30,4	Stadion Chorzów 30,4
Kula	Janowska 1,42	Orzelowa Śl. 2,46	Orzelowa Śl. 1,45	Wajsołówna Łódź 1,51,5	Cejzikowa W-wa 11,66	Cejzikowa Śl. 21,79	Flakowicz W-wa 11,96
Kula oburącz	Jasińska Pozn. 2,26	Sikorzanka Śl. 2,31	Sikorzanka Śl. 2,31,5	Wajsołówna Łódź 2,38	Wajsołówna Łódź 1,42	Felska Pom. 1,35	Wencłówna W-wa 1,40
Wzwyż		Alifńska Pozn. 4,66	Świderska Pozn. 4,63	Lubiczówna Pozn. 4,96	Wajsołówna Łódź 2,39	Wajsołówna Łódź 2,38,5	Ślomczewska Łódź 4,85
W dal z rozbiegu					Świderska Pozn. 4,90	Ślomczewska Łódź 4,85	Ślomczewska Łódź 5,06

*) W mistrzostwach, które odbywały się w Poznaniu startowano na 60 m (kobiety) i 80 m (mężczyźni).

Wykorzystać racjonalnie wykwalifikowanych trenerów a piłkarstwo osiągnie szybko lepszy poziom

WARTO było jechać do Katowic. Co prawda nie z racji hokeistów czechosłowackich, którzy pozwolili nam kłopotać się nad łamigłówką „przyjadą czy nie przyjadą?” lecz po to, by odwiedzić naszą kadrę trenerów piłkarskich pierwszej i drugiej Ligi, która zebrała się w stołey Śląska dla przeprowadzenia konferencji roboczej.

Zebrań trenerów i kandydatów na nich było kilka, a będzie ich w przyszłości jeszcze więcej i to z jeszcze większą korzyścią dla sprawy. Nie miałem do tej pory okazji uczestniczenia w tego rodzaju zebraniach i z ręką na sercu przyznaję się do sceptycyzmu w stosunku do ich rzeczywistej wartości. Obawiałem się, jak to u nas czasami bywa, czy nie robi się zbyt wielkiego „szumu” dokoła rzeczy, za którą kryje się mało.

Konferencja katowicka aczkolwiek nie przyniosła żadnych niespodzianek ani rewelacyjnych wypowiedzi, na co

czekaliśmy z największym zainteresowaniem, przekonała mnie jednak, że rozmówki tego rodzaju są bardzo potrzebne, i że w sumie muszą przynieść poważną pomoc polskiemu piłkarstwu.

Trenerzy zebrani w sali konferencyjnej WUKF poinformowali mnie, że temat, jaki był przedmiotem wykładów T. Forsyia i Koncewicza, był im znany z dawniejszych rozpraw, toteż nie dyskutowali nad nim. Same referaty przekonały, że mogą one wnieść wkład do podwyższenia wiadomości fachowych instruktorów piłkarskich każdej kategorii. Rozumie się, że bardziej doswiadczeni nauczyciele będą do ustalonych programów wprowadzać warianty, będą ćwiczenia urozmaicać własnymi pomysłami i dostosowywać program do własnych potrzeb, ale w sumie wprowadzi się pewien ład i metodykę do całej tej pracy prowadzonej dotychczas prze- wnie chaotycznie!

Wyrasta jednak inny problem. PZPN i GUKF, a od dzisiaj GKFF, wkładają poważne sumy w kształcenie nauczycieli piłkarskich. Wkłady te opierają się, jeśli: a) instruktorzy ci będą mieli kogo uczyć, b) jeśli umocni się ich autorytet.

W sali katowickiej spotkałem wielu starych znajomych, którzy byli niegdyś „bożyszczami” boisk. Z rozmowy dowiedziałem się, że większość z nich wcale nie ma pod opieką drużyn ligowych, które w wielu wypadkach trenowane są — nazwijmy rzecz po imieniu — przez szarlatanów!

Dlaczego tak się dzieje? Na to znajdziemy odpowiedź w zadanu, jakie wysunęto pod koniec konferencji, by PZPN przeprowadzał również kursy dla kierowników piłkarskich i działaczy. Ci właśnie bowiem w wielu wypadkach nie bawią się w zupełności na rzeczy, są inspiratorami przyjmowania niewykwalifikowanych sił instruk-

torskich, które w ten czy inny sposób potrafiły wkraść się w ich łaski. Skarga niestety bardzo słuszna! I z nią właśnie łączy się problem podniesienia autorytetu trenerów i instruktorów. Nie można tolerować stanu, by pierwszy lepszy laik, który z takiej czy innej przyczyny dostał się na kierownicze stanowisko w sekcji czy zarządzie klubowym decydował o sprawach, z którymi pokumiał się często jako dobrze krzyżujący widok piłkarski. Jesteśmy dalecy od generalizowania, ale wieloletnie doświadczenia uczą nas, że tak właśnie działo się dawniej i stan ten pokutował również w Polsce powojennej. Dziś, gdy zmienia się struktura władz sportowych, nastąpi z całą pewnością poprawa, ale dobrze jest naświetlić zagadnienia tak jak wyglądały, byśmy nie tracił zbyt wiele czasu i sił na usuwanie niezdrowych stanów.

Trenerów mamy bezsprzecznie różnych, bardziej i mniej wykwalifiko-

wanych, wydaje mi się jednak na podstawie tego, co słyszałem w sali katowickiej, że posiadamy już dzisiaj poważny trzon instruktorów posiadających wiedzę, którą można piłkarstwo nasze pchnąć na bardziej racjonalne drogi.

Stwierdzenie tego faktu przez czołwieka, który domagał się ustawicznie sprawowania zagranicznych nauczycieli „żelaznych”, wyda się jakimś nieoczekiwanym wolą. W rzeczywistości jednak nie ma w tym dysonansów.

Nadał uważam, że zarówno dla naszej najwyższej klasy piłkarskiej, jak przede wszystkim dla naszej kadry trenerskiej przydałaby się wizyta wysoko wykwalifikowanych nauczycieli zagranicznych, którzy pomogli by im w uzupełnieniu i podwyższeniu swych wiadomości. Niemniej jednak i nasi trenerzy posiadają dostateczną wiedzę, by pilnych i solidnych piłkarzy doprowadzić do pewnego poziomu.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia tego będzie zmuszenie klubów pierwszej, a nawet i drugiej Ligi do obowiązkowego posiadania zweryfikowanych trenerów. Jest rzeczą po prostu absurdalną, by zespoły ligowe nie miały choćby jednego wykwalifikowanego nauczyciela, nie mówimy już o kilku jak dzieje się to np. w Związku Radzieckim, gdzie opiekę nad czołowymi drużynami sprawuje najmniej trzech trenerów!

Drugim postulatem, to stałe doskonalenie naszych nauczycieli i kontrolowanie ich pracy w terenie.

Na konferencji dowiedzieliśmy się z ust. wiceprez. Szymkowiaka, że trenerzy będą pracowali wedle ustalonego planu i programu, że będą przysyłali stałe sprawozdania ze swojej pracy, osiągnięć, warunków oraz... frekwencji, że Wydział Szkoleniowy będzie utrzymywał stały kontakt z kadrą instruktorską.

Z bardziej interesujących wytycznych jest dyrektywa prowadzenia treningów najmniej trzy razy w tygodniu (dotychczas dwa).

Zadanie wysunięte ze strony trenerów, by udostępnić im materiały naukowe, czy to w formie skryptów czy też wreszcie podręcznika piłkarskiego, którego opracowanie jest rzeczą najpilniejszej wagi, zasługuje na jak najszybszą realizację!

Interesującym punktem obrad było przemówienie przedstawiciela PZPN Ociepki, zasiadającego w magistraturze tej z ramienia ZMP. Referat jego na temat roli wychowawczej trenerów piłkarskich wygłoszony z wielką swadą i żywiołowością, zawierający szereg bardzo ciekawych i trafnych ujęć, wysłuchany został z zainteresowaniem. W szczególności prelegent zwrócił uwagę na uchwałę BP KC PZPR, która nie może być martwą literą. Należy umieć przełożyć ją na codzienny plan roboty, a wówczas okaże się, że zawiera ona wszystkie ważne elementy dla rozwoju polskiej kultury fizycznej. Kol. Ociepko zwrócił uwagę na konieczność stałej czujności, dyscypliny i systematycznej planowej pracy. Zwrócił uwagę na zadania, jakie spełnić ma sport na progu planu 6-letniego, którego realizacja wymaga pełnego napięcia sił. Dobry trener to uświadomiony politycznie obywatel, umiejący przekazywać swe wiadomości swym uczniom. Kolektywne metody pracy, narady, krytyka i samokrytyka są środkami, które prowadzą do właściwego celu. Pracę trenerską traktować należy nie tylko jako zajęcie służbowe, ale i pracę społeczną.

Obrady, które trwały cały dzień, zagal dyrektor WK WUKF Kisieliński. Po przemówieniu ob. Ociepki głos zabrał kierownik wydziału szkoleniowego Szymkowiak, poczem dwa referaty wygłosili trenerzy: T. Forsy i Koncewicz. Krótka dyskusja zakończyła dzień pracy.

TADEUSZ MALISZEWSKI

Szczecin w ostrym pogotowiu Z wizytą u piłkarzy i bokserów Gwardii

Szczecin, w lutym **S**EKCJA piłkarska jest oczkiem w głowie szczecińskiej Gwardii. Nie ma się czemu dziwić. Jest ona jedynym reprezentantem piastowskiego grodu w II lidze piłkarskiej.

— Niech pan przyjdzie na naszą nałę. Zobaczyć pan jaką szkołę daje Czyżewski naszym piłkarzom — zachęcał nasz kierownik sekcji Szelefer. Chłopcy już od 15 stycznia ćwiczą aż miło. Chcemy ich wysłać na 2-tygodniowy oboz do ośrodka szkoleniowego ZS Gwardii w Jeleniej Górze, ale to nie jest jeszcze pewne.

Sala treningowa Gwardii znajduje się na pierwszym piętrze. Już na schodach powitał nas gwar i tupot nóg. Na sali prawie pełna II-ligowa, jednak w rachu.

— Żebyś był królem strzelców Szczecina i Człuchowa, to nie będziesz piłkarzem bez zaprawy i treningu — jak zawsze z humorem zapewniał swoich uczniów trener Czyżewski. Komenderował chłopcami zawzięcie, nie dając im chwili wytchnienia.

— Nie tak silnie! Masz czas popisywać się na boisku, a teraz lekko i precyzyjnie — powstrzymywał „mistrzowski” zapędy Stacheckiego i Bateczaka, główkujących zawzięcie między sobą.

Gdzieś indziej Wielga obrabiał piłkę na linie, a bramkarz Pazierski trenował ze ścianą. Wśród wybijających się widzimy dwóch nowych: Skowrońskiego i Sawickiego.

Świczarz i Ochmański zawieszani

Decyzją prezesa ZKS Kolejjarz — Polonia zostali zawieszani w prawach członków do czasu przeprowadzenia dochodzeń i powzięcia ostatecznej decyzji przez Zarząd Klubu, dwaj piłkarze II-ligowej drużyny Polonii Ochmański i Świczarz. Na obu wymienionych zawodników wpłynęło ostatnio kilka skarg o nielojalne ustosunkowanie się do klubu. Ponadto Ochmański zlekceważył zupełnie zaprawę zimową nie przychodząc ani na jeden trening. Nie wyjechał on również na oboz kondycyjny do Zakopanego.

Sprawa obydwu zawieszonych zawodników rozpatrywana będzie na zebraniu Zarządu ZKS Kolejjarz — Polonia w przyszłym tygodniu (Ciekawi jesteśmy, o co oskarża się Świczarza, określone „nielojalne zachowanie się” nie nie mówi. Czekamy na wyjaśnienia. Red.).

skiego z Gdańska i Sawickiego ze szczecińskiego Kolejjarza, najlepsze go pomocnika w okręgu.

Przyglądamy się jeszcze piłkarskiej koszykowie (w której jak w amerykańskim rugby wszystko wolno) i po chwili ucinamy pogawędkę z Czyżewskim.

Z SALI NA POWIETRZE

— Kiedy pan wypuszcza chłopców na boisko?

— Już w tym tygodniu, niech się oswoją ze świeżym powietrzem. Sezon za pasem. Przecież 19 marca rozpoczynamy II Ligę. Pierwszy mecz towarzyski rozegramy 26 bm. z miejscowym przeciwnikiem, prawdopodobnie z Ogniwem. Na dzień 12 marca staramy się sprowadzić Gwardię z Kralowa. Mistrz Polski jeszcze nigdy nie grał w Szczecinie.

— Czy przewidujecie jakieś zmiany w zespole?

— Na razie będziemy grać starą gwardią, do której doszli Skowroński i Sawicki. O nowych nabytkach może jeszcze pomyślimy.

— Jak się przedstawia skład?

— W bramce zagra Pazierski, a obok niego Karpi i Piotrowski II. W obronie na zmianę Paluszkiwicz, Stachecki i Oseka, a w pomocy mamy Boronia, Sawickiego i Stefaniaka. Atak zagra w składzie: Bartczak, Skowroński, Suchogórski, Piątek i Wielga. „Rezerwiści” pomocy i ataku to — Mroczek, Piotrowski I i Matyszkiewicz.

— Nie widzę waszego najlepszego obrońcy Bonazzo?

— Ten ma „przymusowy odpoczynek” za mecz z Radomiakiem. Karę kończy 30 kwietnia.

U CHŁOPCÓW PIĘŚCI

Do uszu naszych dochodzą ogłoszenia z sali. To ćwiczą z kolei bokserzy. Dziesięć młodych silnych postaci, wśród których tylko jedna znajoma twarz Stasiaka. Komenderuje Koziołek.

— Dzisiaj nasze asy mają „fajrant” — wyjaśnia sekretarz Klubu Stefan Żywotko, do nie dawna pomocnik Gwardii. Mielili kilka ostrych treningów pod ręką Konarszewskiego, a kilka z nich walczyło w ramach czwartkowych zawodów.

— Jaką macie frekwencję?

— Zawsze jest około 20 trenujących. Do najlepszych należą: Awęcki, Walczak, Górecki (młot) — remigrant z Francji, zwany „murnym” (Bargiel, Stasiak, Szaluch i Siewierski).

— Co się stało z Ratajakiem?

— Przeniósł się na stałe do Pozna

nia, więc treningi objął Koziołek, który ukończył ostatnio 2 kursy instruktorskie.

— Planujecie jakieś mecze?

— W sobotę 4 marca walczyćmy z warszawską Gwardią, ale przede wszystkim przygotowujemy chłopców do mistrzostw indywidualnych okręgu.

Koziołek podszedł do nas, więc zagadujemy, czy będzie jeszcze startowa?

— Na razie odbywam pierwszą w życiu dys kwalifikację, ale jeżeli OZB odwieści — chcę wnieść prośbę o to — będę startował w indywidualnych mistrzostwach.

Jest już po treningu. Zwiadam świetlicę, urządzoną tymczasowo. Na ścianie gazетка ścienna sekcji żeglarskiej pt. „Pod żaglami”. Artykuł problemowy „Żeglarsko dla mas” i kilka wspomnień z rejsów i obozów. Frak działu informacyjnego.

— Nasz szermierz trenują razem z AZS, informuje nas jeszcze sekretarz Żywotko, a ping-pongiści są kandydatami na awans do klasy A. Piływcy trenują na basenie pod okiem Gojnowa. Prowadzimy rozmowy z Kuratorium, by objąć pod opiekę i ożywić Koło Sportowe w II Jędnastolatce TPD.

T. Czornij

Krakowska Gwardia gotowa do boju Piątka napadu w nowym ustawieniu

JUŻ wkrótce odnowimy zerwany w ziemie kontakt z piłkarzami. Szukają się oni do nadchodzącej mistrzowskiej batalii — nas zaś interesują zmiany, jakie zaszły w ich zespole. A kiedy o te zmiany pytamy przedstawicieli nowowybranego kierownictwa sekcji p. n. „Gwardii” w osobach por. Latacz i por. Mertki — wtedy otrzymujemy nader charakterystyczną odpowiedź. Jest ona świadectwem istotnych zmian, które dokonują się w szeregach „Gwardii”, a nie są zaletne od zmian osobowych. Oto piłkarze Gwardii chcą przez szkolenie ideologiczne, przez podniesienie morale i dyscypliny, przez atmosferę koleżeństwa i współpracy osiągnąć sukcesy daleko większe, niż zdobył mistrzowski tytuł, gdyż chcą świecić przykładem wzorowych sportowców i pełnowartościowych obywateli Polskiej Ludowej.

— W czasie naszego 2-tygodniowego pobytu na obozie szkoleniowo-kondycyjnym w Zakopanem — mówi por. Mertka — poświęciliśmy wiele czasu i uwagi szkoleniu ideologicznemu. Nie przetrwaliśmy w tym okresie naszych cotygodniowych „prasówek”, na których omawiamy najważniejsze zagadnienia polityczne aktualne w tym okresie. W wyniku wspólnej dyskusji w związku z nadzuchami mi w „Caritasie” potępiłmy tych, którzy powinni byli stać się przykładem miłośników, uczciwości i prawaści, a stali się zwykłym przestępcami. Działającymi wbrew zasadom miłości bliźniego, wbrew sumieniu uczciwych ludzi, a nierzadko wbrew interesom państwa. W szerokiej dyskusjach omawialiśmy również uchwały III plenum KC PZPR i stanowiącą przełom w dziejach naszej kultury fizycznej — historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fiz. i sportu.

Z zadowoleniem stwierdzić musimy, że tak pojeła praca daje już pozytywne rezultaty. Chłopcy zdają sobie sprawę, że w trudnym okresie odbudowy i przebudowy ideowej, tylko przez wyteżoną pracę na każdym odcinku, przez dyscyplinę pracy, przez zespołowe działanie można wykonać zadania, jakie stoją przed wszystkimi i każdym z osobna. Zdają sobie przy tym członkowie mistrzowskiej drużyny sprawę z tego, że obrona tytułu mistrza Polski nakłada na nich trudne obowiązki, m. in. zdobycia kondycji i formy. Zarząd zrzeczenia stworzył tu temu jak najlepsze warunki. Dzienna ilość kalorii, jaką wchłaniali Gwardziści w Zakopanem wyniosła 8 tysięcy.

Program zajęć, ułożony przez kie-

Gama, Kaleta, Piętko — kierownictwo zaś wykupiło się od „chrztu” dodatkową porcją tortów.

OPINIA TRENERA

Skoro padły już nazwiska, to przejdźmy do personalii. Tu głos zabiera Kuchynka. Na pytanie, jaki będzie skład I-szej drużyny, trener wylicza najpierw swoje stanowisko, a mianowicie: oś (trzon) drużyny tworzą: środek pomocy i środek napadu. Talenty na tych pozycjach nie pojawiają się często. Wszystkie warunki na dobrego środkowego napastnika ma — zdaniem Kuchynki — młody, 18-letni Gama. Trzeba więc wyyskać sytuację, że Gracz i Kohut znajdują się teraz w formie, która może młodemu zawodnikowi ułatwić zaaklimatyzowanie się i rozkwit, a przez to wychować kierownika ataku. Obok niego zajmą kiedyś w przyszłości miejsce: Jackowski, Kotaba i inni. W nadchodzącym sezonie w ataku Gwardii grać będą: Mordarski, Gracz, Gama, Kohut i Mamon. Wariancie zależnie od potrzeby. Kuchynka najchętniej widziałby nast. zestawienie: (od prawej) Kohut, Gracz, Gama, Mordarski, Mamon, ale okazuje się, że koncepcja z Mordarskim na prawym a Mamoniem na lewym skrzydle, a z trójką wewnątrz-

być lepsza.

Na środek pomocy desygnuje Kuchynka „Dudka. Przy systemie WM Dudka jako stoper jest najlepszy. Wtedy Szczurek wzgl. Legutko grałby wraz z Flankiem w obronie, dopóki 17-letni junior, pupil Kuchynki nie wszedłby jako partner Flanka. Obsadę skrajnej pomocy stanowić będą: bracia Wapiennicy... Snopkowski, no i ciągle jeszcze młody Łyko. W bramce obok Jurowicza grać będzie młody i utalentowany za wodnik, Piętko. Uzupełnienie kadry stanowić będą: Kaleta (prawoskrzydłowy) Wolfeiler, (lewoskrzydłowy) Piętkowski, (pomoc) i nowe talenty, nad którymi pracuje Józef Kotlarczyk i oddaje ich później do dalszego szlifowania Kuchynce.

WYNIKI ŚWIADCZA

A że szlif jest dobry o tym, świadczą wyniki Gwardii, w ciągu półtora roku odkąd Kuchynka wziął ją w swe ręce. Kuchynka i piłkarze spod znaku białej gwiazdy są przekonani, że przy serdecznej trosce zrzeczenia i przy wzajemnej współpracy ich samych, trenera i nowego kierownictwa, które składa się z wytrawnych (jeszcze niedawno czynnych piłkarzy) działaczy, w atmosferze ciągłej pracy nad sobą — wyniki te będą jeszcze lepsze.

Rok temu podobny reportaż z obozów Cracovii i Wisły kończyłem cytując słowa zainteresowanych. Piłkarze Cracovii, którym wówczas z racji zdobycia mistrzostwa Polski należało się pierwszeństwo, odpowiadali chórem: naszym celem pokonać Wisłę i zdobyć tytuł mistrza Ligi. Taki sam zgodny chór Wisłaków mówił: pokonać Cracovię i zdobyć tytuł mistrza Polski. Rzecz dziwna i charakterystyczna: po roku tak w jednym, jak i w drugim obozie odpowiedź jest znowu jednobrzmiąca, lecz już w innym sensie; obydwi, tu w Krakowie mistrzostwo nadal utrzymali. To jest wymowny ślad tych wielkich przemian, jakie w ciągu ub. roku się dokonały. Dziś nie ma „nie nawiązanych” wrogów, lecz są godni siebie szlachetni rywale.

A jest ich trzech!

St. Habsza



Gwardia na wczasach w Zakopanem. Stoją od lewej: Piętko, Legutko, Szczurek, Kohut, A. Wapiennik, Flank, Dudka, kier. sekcji — por. Latacz; kłęczą: Mordarski, Gracz, Gama, Mamon; w środku siedzi trener Kuchynka.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PARYŻ. Stefan Olek sto- Igrzysk Imperium. Brytyj- blegu na przełaj w Alost, czy w Londynie rowan- skiego, które odbywały zachorował na gripę i już węg walkę z Gardnerem w się na Nowej Zelandii osią- nięto m. in. takie rezulta- taty: 449 i 450 pkt White (Co- lumbia) 52,5. 800 i 810 pkt Parlett (Anglia) 1:53,1. 3 mile Eyro (Anglia) 14:25,6. W dal Pri- cze 47 m 72cm (Pold. Afr.) 751, dysk Reed (Australia) 47 m 72cm (rekord igrzysk), w zwy- kłobol Tyler (Ang) 160. **BRUKSELA.** Rolif, który kochał w Turynie. **AUKLAND.** W czasie przewrócił się w czasie 27 lutego.